

Sygn. akt: IV Ka 264/15

UZASADNIENIE

R. P. został oskarżony o dwa przestępstwa – pierwsze z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk, a drugie z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 30 stycznia 2015 roku w sprawie VII K 589/12: uznał oskarżonego za winnego dokonania obu zarzuconych mu czynów i za to:

- na podstawie art. 281 kk w zw. z art. 283 kk za czyn z pkt I aktu oskarżenia wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności,
- na podstawie art. 270 § 1 kk za czyn z pkt II aktu oskarżenia wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności,
- wymierzył karę łączną 10 miesięcy pozbawienia wolności,
- orzekł o zaliczeniu okresu tymczasowego aresztowania,
- orzekł o wynagrodzeniu dla obrońcy z urzędu,
- zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych.

Powyższy wyrok został zaskarżony przez obrońcę z urzędu oskarżonego.

Obrońca zaskarżył wyrok w całości, zarzucając w apelacji wyrokowi: błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wyroku oraz obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku (zarzuty te są szczegółowo wymienione i uzasadnione w apelacji więc nie będą tu powielane).

W konkluzji obrońca wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;
- ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie w miejsce przestępstwa z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk wykroczenia z art. 119 § 1 kw i wymierzenie za takie wykroczenie kary grzywny;
- zasądzenie kosztów obrony z urzędu.

Na jednej z kolejnych rozpraw apelacyjnych oskarżony ustanowił sobie obrońcę z wyboru, dlatego zwolniono z obowiązków obrońcę z urzędu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy ujawniony na rozprawie materiał dowodowy i jako taka korzystna z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności chybione są powiązane ze sobą zarzuty błędnej oceny dowodów i związanego z tym błędnego ustalenia stanu faktycznego poprzez:

- „dezawuowanie” wyjaśnień oskarżonego w zakresie zaprzeczania przez niego, jakoby stosował przemoc wobec ochroniarza w celu utrzymania się w posiadaniu skradzionej rzeczy;
- niezasadnego przyjęcia, że zeznania świadków D. S., I. B., T. K. i R. O. są spójne i uzupełniają się w zakresie używania przez oskarżonego przemocy wobec ochroniarza;
- nietrafnego przyjęcia, że stawianie przez oskarżonego oporu było użyciem przemocy w rozumieniu art. 281 kk;
- mylnym przyjęciu, że stawianie oporu przez oskarżonego miało na celu utrzymanie się w posiadaniu zabranej rzeczy, podczas gdy zdaniem oskarżonego podjęte zostało już po odzyskaniu tych rzeczy przez ochroniarza sklepu (...);
- nietrafnym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się kradzieży rozbójniczej, podczas gdy jego czyn polegał na kradzieży i wyczerpywał znamiona art. 119 § 1 kw.

Zarzuty te, jak widać, są ściśle ze sobą powiązane, więc zostaną omówione łącznie. Sprowadzają się one to linii obrony oskarżonego polegającej na tym, że owszem, stawiał on opór ochroniarzowi, ale już po odzyskaniu przez niego skradzionych rzeczy, dlatego opór ten nie miał na celu utrzymania się w posiadaniu tej rzeczy, a jedynie uniknięcie zatrzymania. Ta linia obrony zasadnie została obalona, a w/w zarzuty nie są trafne.

Przede wszystkim, z wyjaśnień ochroniarza sklepu (...), składanych „na gorąco”, zaraz po czynie (vide zeznania k. 3), wynika, że nie odzyskał on od oskarżonego skradzionych przedmiotów dobrowolnie. Oskarżony z tymi przedmiotami uciekał przed nim, świadek go dogonił, mężczyźni zaczęli się szarpać - i dopiero wówczas, p odczas tej szarpaniny, w czasie której oskarżony chciał wyrwać się ochroniarzowi i uciekać ze skradzionymi przedmiotami dalej – przedmioty te wysunęły mu się z fałdów odzieży i upadły na ziemię. D. S. dalej chciał zatrzymać oskarżonego – ten dalej się wyrwał, dopiero wtedy do akcji włączyła się przechodząca obok I. B. (zupełnie przypadkiem obecna opodal policjantka, która była w tym miejscu prywatnie), a potem policjanci wezwani przez I. B. na interwencję (w osobach T. K. i R. O.).

Zatem zdarzenie polegające na walce pomiędzy oskarżonym a ochroniarzem D. S. miało dwie fazy – w pierwszej oskarżony, mając ukryte w fałdach ubrania skradzione przedmioty, walczył o to, żeby wraz z tymi przedmiotami wyrwać się ochroniarzowi i uciec z łupem. W tym momencie doszło do wyczerpania przez oskarżonego znamion z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk. Dopiero od momentu wypadnięcia tych przedmiotów oskarżonemu zmienił się charakter tego zdarzenia – faktycznie potem, widząc, że przedmioty te wypadły, że do ochroniarza przyłącza się kobieta będąca policjantką (I. B.), oskarżony zaczął działać w celu ucieczki. Ale wcześniej, działał w podwójnym celu, chciał ratować nie tylko siebie, ale również swój łup ukryty w zakamarkach odzieży – i już na tym poprzednim etapie wyczerpał znamiona przypisanego mu przestępstwa.

Przecież gdyby było inaczej, gdy oskarżony chciał tylko uciec – to biegnąc przed ochroniarzem wyrzuciłby za siebie zabrane przedmioty, a wówczas ten, zajęty ich zabezpieczaniem, nie dogoniłby go. Dalej, po dopadnięciu go przez ochroniarza oskarżony – gdyby chciał się jedynie uwolnić – oddałby mu te przedmioty, albo chociaż to zaproponował. Ale nie, on walczył i o wolności i o zachowanie łupu i tylko przypadkowe wypadnięcie skradzionych przedmiotów (bez wiedzy i woli oskarżonego) władztwa nad tym łupem go pozbawiło. Zresztą wersja oskarżonego jest nielogiczna – gdyby rzeczywiście dobrowolnie oddał ochroniarzowi zabrane rzeczy, to po co miałby się z nim potem jeszcze szarpać, skoro ich wartość była marginalna i ich kradzież mogła powodować co najwyżej odpowiedzialność wykroczeniową.

Nie doszło zatem do „dezawuowania” wyjaśnień oskarżonego, tylko do nie dania mu wiary w zakresie, w którym kłamał realizując swoją linię obrony. Sąd Rejonowy słusznie oparł się na zeznaniach wiarygodnego świadka w osobie D. S., który wcale nie zeznawał tendencyjnie na niekorzyść oskarżonego, o czym świadczy fakt, że otarcia naskórka na jego ręku powstały co prawda w trakcie szarpaniny, ale od ogrodzenia. Jest to zatem świadek szczery

i obiektywny – i wiarygodnie zeznał, że oskarżony nie wydał mu dobrowolnie skradzionych przedmiotów (k. 180), tylko stawiał opór mając je ukryte w odzieży i tylko zupełny przypadek sprawił, że przedmioty te w trakcie stawiania oporu wypadły.

Nie ma żadnej sprzeczności w zeznaniach świadków, skoro I. B. nadbiegła na pomoc D. S. już w drugiej fazie zdarzenia, a wskazani w apelacji policjanci jeszcze później. Świadkowie ci widzieli i uczestniczyli w późniejszych fazach zdarzenia, nie zeznali, aby oskarżony powoływał się na fakt dobrowolnego wydania przedmiotów, nie widzieli tego (bo nie mogli widzieć), nie mówił nic takiego w ich obecności D. S. – a wręcz przeciwnie, mówił policjantom, że oskarżony nie chciał oddać zabranych rzeczy (k. 318).

Dlatego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, iż doszło ze strony oskarżonego do stosowania przemocy (opór w postaci szarpania się, wyrywania – będzie to jeszcze omawiane), gdy jeszcze był w posiadaniu zabranych rzeczy i w celu utrzymaniu się w ich posiadaniu. Czyn ten słusznie został zakwalifikowany z art. 281 kk w zw. z art. 283 kk.

Opór oskarżonego był przemocą w rozumieniu art. 281 kk, albowiem oskarżony nie zachował się biernie – nie położył się na ziemi, nie stał bez ruchu – on ewidentnie aktywnie walczył, szarpał się z ochroniarzem, wyrywał mu się, stosował wobec ochroniarza siłę fizyczną w postaci przepychania. Było to zachowanie dynamiczne, polegało na stosowaniu przemocy przez oskarżonego – który co prawda nie wyprowadzał ciosów, ale przyjął zapaśniczy styl walki. Na uwagę zasługują zeznania I. B., która zanim dojrzała naszywki firmy ochroniarskiej na ubraniu D. S. uznała, że to nieporozumienie dwóch mężczyzn szarpiących się ze sobą (k. 300) oraz oceniła, że gdyby nie jej pomoc, oskarżony wygrałby ten zapaśniczy pojedynek i wyrwałby się ochroniarzowi (k. 17v). Było to zdarzenie tak gwałtowne i dynamiczne, że szarpany przez oskarżonego ochroniarz pokaleczył sobie rękę o siatkę ogrodzeniową. Tego typu „szarpanie” to stosowanie siły fizycznej, a zatem przemoc wyczerpująca znamiona z art. 281 kk.

Zarzuty związane z wadliwym sporządzeniem uzasadnienia zaskarżonego wyroku poprzez zbiorcze powoływanie się na dowody oraz brak rozważań w zakresie czynu zarzuconego w pkt II aktu oskarżenia są chybione. Sporządzone uzasadnienie, choć niedoskonałe, w wystarczającym stopniu spełnia wymogi określone w art. 424 kpk i poddaje się kontroli instancyjnej. Jeśli chodzi o zbiorcze omawianie dowodów, to w zaistniałej sprawie co do czynu z pkt I aktu oskarżenia świadkowie zeznawali co do jednego zdarzenia, w ich relacjach nie ma (wbrew twierdzeniu apelanta) rozbieżności i sprzeczności, które zmuszałoby Sąd Rejonowy do odrębnego omawiania każdego z osobowych źródeł dowodowych. Co do czynu z pkt II aktu oskarżenia, to Sąd meriti poczynił właściwe ustalenia faktyczne w części uzasadnienia z tym związanej (s. 1 in fine uzasadnienia), wskazał, że oskarżony tym czynem wyczerpał znamiona z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 12 kk (s. 6), uzasadnił wymiar kary (ta część uzasadnienia dotyczy obu czynów). Co do czynu z pkt II aktu oskarżenia oskarżony przyznawał się, ustalony stan faktyczny nie był kwestionowany w tym zakresie przez oskarżonego i nie podniesiono co do niego zarzutów w apelacji – zatem nawet brak pogłębionych rozważań w tej części nie miał wpływu na treść wyroku (bo wyrok jest sprawiedliwy i słuszny mimo, iż jego uzasadnienie nie spełnia wygórowanych oczekiwań skarżącego).

Sąd Okręgowy z urzędu (art. 455 kpk) zmodyfikował podstawę prawną rozstrzygnięcia o karze łącznej, albowiem orzekając po dniu 1 lipca 2015 roku musiał do niej zastosować nową dyspozycję z art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk (w poprzednim stanie prawnym art. 85 kk nie miał jednostek redakcyjnych w postaci paragrafów). Stan prawny obowiązujący poprzednio nie był względniejszy dla tego konkretnego sprawcy w tej konkretnej sprawie - albowiem niezależnie czy na starym stanie prawnym, czy na obecnym, oskarżony nie zasługiwał na łaskę warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Zatem zmiany Kodeksu Karnego w tym zakresie i tak nie dotyczyłyby oskarżonego (zresztą nawet apelant nie wnosił o zmianę wyroku poprzez orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania). Co do granic kary łącznej, to z uwagi na wymiary kar jednostkowych zmiany Kodeksu Karnego, które weszły w życie w dniu 1 lipca 2015 roku i tak nie mogą dotknąć oskarżonego w tej konkretnej sprawie. Skoro tak, to obowiązujący po dniu 1 lipca 2015 roku stan prawny jest nawet względniejszy dla sprawcy (możliwości orzekania kary „mieszanej” z art. 37 b kk, większe możliwości orzekania samostnej kary grzywny z uwagi na bardziej liberalną treść art. 37 a kk w porównaniu do obowiązującego poprzednio art. 58 § 3 kk). Sąd Okręgowy nie zastosował tych instytucji, gdyż podzielił zapatrywanie Sądu Rejonowego, że wobec

oskarżonego jedynie kara izolacyjna w pełnym orzeczonym wymiarze może spełnić cele kary i będzie sprawiedliwa. Ale stosując nową ustawę mógł rozważyć zastosowanie tych instytucji (i to czynił, z przyczyn podanych powyżej uznając, że jednak oskarżony na ich zastosowanie nie zasługuje). Dlatego – stosując ustawę nową – Sąd odwoławczy musiał dostosować rozstrzygnięcie o karze łącznej do aktualnej redakcji przepisów Kodeksu Karnego. Zmiana ta nie obciąża Sądu Rejonowego, który wydawał wyrok jeszcze przed dniem 1 lipca 2015 roku. Sąd Okręgowy działał tu w oparciu o dyspozycję art. 455 kpk, podzielając pogląd Sądu Najwyższego, że w wypadku określonym w art. 455 kpk, a więc odnośnie poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej czynu, to możliwe jest również, a maiori ad minus, poprawienie podstawy wymiaru kary - a zatem również kary łącznej (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2014 roku III KK 482/13 opubl. Legalis oraz Prok.iPr. 2014/5/22; KZS 2014/5/46).

Nie do przyjęcia jest możliwość zastosowania do czynu z pkt II aktu oskarżenia przypadku mniejszej wagi. Oskarżony działał w ramach czynu ciągłego, podpisał podrobił dwukrotnie, nie robił tego w interesie i za wiedzą i wolą P. P., którego podpis podrabiał, podrabiał bezczelnie cudzy podpis w trakcie czynności procesowych. Wyklucza to przyjęcie co do tego czynu przypadku mniejszej wagi. Fakt, iż oskarżony do tego czynu w pełni się przyznał został uwzględniony przy łagodnym wymiarze kary za ten czyn.

Wymierzone za oba czyny kary są adekwatne to stopnia winy oskarżonego i do stopnia społecznej szkodliwości jego czynów. Są to w istocie kary orzekane w dolnych granicach ustawowych zagrożeń. Kara łączna pozbawienia wolności oddaje w prawidłowym stopniu zasady łączenia kar.

Dlatego ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oskarżonemu na rozprawie apelacyjnej (w tym na terminach dodatkowych) przez adwokata J. Ł. Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 618§ 1 pkt 11 kpk oraz § 19 w zw z § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 w zw. z § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z dnia 3 października 2002 roku. Nr 163 poz. 1348).

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożył się ryczałt za doręczenia pism procesowych w kwocie 20 złotych oraz 619,92 zł. tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu i 40 zł. tytułem łącznych kosztów dwukrotnego konwojowania oskarżonego na terminy rozprawy apelacyjnej.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49 poz. 223 z 1983 roku z późniejszymi zmianami) zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 679,92 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu 180 złotych tytułem opłaty za drugą instancję. Oskarżony to młody, zdrowy mężczyzna, Sąd Okręgowy nie znajduje podstaw, dla których miałby w jego przypadku odstępować od zasady ponoszenia wydatków postępowania przez skazanego. Co prawda aktualnie odbywa karę pozbawienia wolności, ale przecież wcześniej czy później odzyska wolność (raczej prędzej, gdyż nie odbywa kary długoterminowej) i będzie miał możliwość uregulowania swoich należności wobec Skarbu Państwa.

Wobec powyższego orzeczono jak w wyroku.